

Pan Jan Chrzanowski zawarł 17 marca 2016 r. umowę ze spółką akcyjną Beta. Przedmiotem tej umowy było przeniesienie na spółkę Beta praw autorskich majątkowych do projektu architektonicznego. Proces zawierania umowy poprzedziły negocjacje. Część z nich odbyła się drogą elektroniczną (*via e-mail*). Treść korespondencji elektronicznej potwierdza, że wolą obu stron było przeniesienie praw autorskich. Mimo zawarcia umowy ze spółką Beta, Pan Jan udzielił innej osobie licencji na korzystanie ze sprzedanego projektu architektonicznego (w maju 2016 r.). Spółka wezwała licencjobiorcę do zaniechania eksploatacji projektu architektonicznego. Podniosła, że Pan Jan Chrzanowski nie mógł skutecznie udzielić licencji. W dacie zawierania umowy licencyjnej nie był już osobą uprawnioną. Kontrahent Pana Jana nie zaprzestał korzystania z utworu. Eksploatuje go również Pan Jan, współpracując z licencjobiorcą. Spółka Beta pozwała Pana Jana i jego kontrahenta o naruszenie jej praw autorskich do projektu architektonicznego. Sąd jednak powództwo oddalił. W trakcie procesu okazało się, że zawarta 17 marca 2016 r. umowa została przygotowana przez radcę prawnego spółki Beta. Posłużył się ono wzorem umowy. Znalazły się w niej dwa sprzeczne postanowienia, co radca prawny przeoczył. Z jednego wynikało, że umowa przenosi autorskie prawa majątkowe. W końcowej części znalazła się jednak klauzula, zgodnie z którą Pan Jan Chrzanowski udzielił spółce licencji.<sup>1</sup> Sąd I Instancji przyjął, że postanowienie o przeniesieniu praw autorskich musi być w umowie jednoznaczne. Nie może budzić wątpliwości. W stanie faktycznym, który Sąd rozstrzygał, tak nie jest. Treść umowy jest ze sobą – w zakresie skutków prawnych – sprzeczna. W świetle tego, zdaniem sądu, należało przyjąć regułę wyrażoną w przepisach prawa autorskiego, zgodnie z którą w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa uważa się, że doszło do udzielenia licencji. Tym samym podmiotem autorsko-uprawnionym pozostaje Pan Jan Chrzanowski. Spółka Beta jest niewyłącznym licencjobiorcą, tak jak kontrahent Pana Jana. Spółka argumentowała, że mimo usterki w umowie, sąd powinien ustalić zgodny zamiar stron, a nie opierać się na dosłownym brzmieniu jej postanowień. Zdaniem spółki, nie budzi wątpliwości ów zgodny zamiar. Strony umowy zmierzały do przeniesienia praw autorskich a nie udzielenia licencji. Spółka w celu wykazania zgodnego zamiaru wniosła o dopuszczenie dowodu ze świadków, przesłuchanie stron oraz przedstawiła korespondencję e-mail. Sąd nie zezwolił na dopuszczenie osobowych środków dowodowych. Zdaniem sądu,

---

<sup>1</sup> Na potrzeby rozwiązania zadania należy przyjąć, że pozostałe elementy treści i formy umowy nie są obarczone żadnymi usterekami.

dopuszczenie takiego dowodu naruszałoby przepisy procesowe. Byłby to dowód ponad osnowę dokumentu (umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe). Ponieważ umowa ta została zawarta w formie szczególnej (pisemnej pod rygorem nieważności) takich dowodów nie można przeprowadzać. Spółka rozważa zaskarżenie wyroku. Sporządź opinię prawną i oceń w niej, czy w opisanym stanie faktycznym są do tego podstawy. Wolno przyjmować dodatkowe założenia w celu rozwiązania zadania, jeśli są one do tego niezbędne. Nie można zmieniać założeń przyjętych w kazusie.